

Wstęp

W serialu „Kości” (z ang. *Bones*) była scena, w której na miejscu śledczy ujawnili fragment czaszki (mały – dwa na cztery centymetry). W następnej kolejności dokonali prawidłowego zabezpieczenia, po czym w laboratorium z tego drobnego odłamka (praktycznie bez trudu i z pełnym sukcesem) rekonstruują całą twarz. Działanie to jest niemożliwe. Nawet kompletna kość żuchwy nie wystarczy do odtworzenia wyglądu. Jednak oglądając filmy łatwo jest sformułować wniosek, że w nauce kryminalistyki „wszystko się da”, a także, iż nie ma niemożliwego. Co gorsza, taką bezgraniczną wiedzę i „wręcz tępe” przekonanie trafia do sędziów. Była sprawa, w której przewodniczący składu orzekającego dostrzegł, że na nagraniach z monitoringu widać sprawcę, z jednym tylko mankamentem: od tyłu i w kapturze. Sąd powołał biegłego w zakresie rekonstrukcji wyglądu i zarazem badań audiowizualnych, a postanowieniem zlecił odtworzenie wyglądu sprawcy. Po czym biegły zapoznając się z takim wnioskiem zajmuje stanowisko:

„To niemożliwe, przecież ani przez chwilę nie widać twarzy, choćby fragmentu ucha”.

– „Co pan powie, a ja widziałam na filmie, jak biegły odwraca postać i widzi ją od przodu bardzo wyraźnie i dokładnie – odpowiada sędzia”.

Niniejsza monografia posłużyć ma w pierwszej kolejności do zarysowania wybranych aspektów taktycznej strony kryminalistycznych czynności dowodowych (w innym wypadku musiałyby ona mieć kilka razy większą objętość), a z drugiej strony, pomóc obalić szereg mitów „rysowanych” w filmach z zakresu kryminalistyki sensacyjnej, czy też bezkrytyczną wiarę w nieomyślność i nadludzki zmysł oraz czujność śledczych. W rzeczywistości nie jest tak barwnie, a każda ze spraw nie kończy się ujawnieniem i wykryciem sprawcy, a następnie jego srogim ukaraniem.

Gromadzenie, zabezpieczanie i ujawnianie dowodów stanowi swoiste *clou* postępowania dowodowego w polskim procesie karnym. Jest to ten moment, który umożliwia krytykowanie postępów śledztwa, czy zwyczajny brak czujności, albo skrupulatności w gromadzeniu dowodów.

Publikacja odnosi się do trudnej pracy na miejscu zdarzenia, możliwości dowodowych odnośnie do poszczególnych przedmiotów, czy osób. Wskazuje na czynności taktyki kryminalistycznej, które w głównej mierze pozwalają na potwierdzenie lub zaprzeczenie możliwości popełnienia czynu przez określonego sprawcę. Wadliwe wykonanie takich czynności jak np. przesłuchanie, konfrontacja, czy okazanie powoduje, że czasem błędy te są niemożliwe do procesowego naprawienia podczas kolejnych faz postępowania karnego.

Zastanović się należy jak daleko kryminalistyka odeszła od realiów codziennego życia? Odpowiedź na to pytanie najczęściej skrywa klucz do rozwiązania tajemnicy, a nie ślady, których często po prostu nie można dostrzec lub nie nadają się do badania. To właśnie te drobne odpryski rzeczywistości pozwalają rozwiązać sprawę lub przybliżyć do poznania jak naprawdę przebiegło zdarzenie. Podsuwają je świadkowie, sami sprawcy, a śledczy muszą je w odpowiedni sposób wydobyć i zapisać. Na przykład w Krakowie (w 2005 r.) w wynajmowanym mieszkaniu właścicielka ustawiła w wielu miejscach odświeżacze zapachowe. Było ich tak dużo, że studenci tam przebywający robili sobie odnośnie nich żarty. Takie działanie naprowadziło śledczych na drogę poszukiwania śladów przestępstwa (a dokładniej zwłok męża właścicielki). Miejsce z największą liczbą kostek zapachowych okazało się właściwe, a zwłoki zamurowane na balkonie, w którego konstrukcji (tzw. postumencie) znajdowała się wolna przestrzeń. Wy magało to dedukcji oraz zmysłu śledczych prowadzących postępowanie karne.

Poza walorem naukowym ukierunkowanym na szeroko pojmowane zagadnienia karnoprosocowe i kryminalistyczne treść pracy odnosię do medialnych spraw wzbudzających po dziś dzień szereg problemów tak interpretacyjnych, jak i zwyczajne oburzenie opinii publicznej¹. Przykładem mogą być sprawy *Katarzyny Waśniewskiej* (znanej szerzej jako „matka małej Madzi”), zabójstwa w Rakowiskach, czy po dziś wątpliwych w ujęciu zgromadzonych dowodów spraw *Krzysztofa Olewnika*, gen. *Marka Papaty* i wielu innych. Element ten ma z założenia obrazować czynności podejmowane na miejscu zdarzenia, które można, trzeba wykonać oraz warunkuje konieczność udzielenia odpowiedzi co w rzeczywistości powoduje wady realizowanego postępowania, które marginalizują postępowanie dowodowe.

Drugoplanowe tło monografii stanowi wszechobecny mit tzw. zbrodni doskonałej, bowiem gdy czytamy powieści kryminalne nie jesteśmy sobą – jesteśmy zaczarowani istotami, między które przenosi nas ich twórca. Przemieszczenie to jest zarazem metamorfozą: ciasna twierdza, jaką jest nasze realne życie, otwiera swoje podwoje, a my opuszczamy ją, by stać się kimś innym i doświadczyć przeżyć, które fikcja czyni naszymi².

Monografia posłużyć może jako lektura dla śledczych zajmujących się na co dzień sprawami z zakresu kryminalistyki oraz prokuratorów, radców prawnych, adwokatów, sędziów oraz aplikantów do tych zawodów. Może z powodzeniem stanowić uzupełnienie

¹ Np. do prasy przeniknęło zdjęcie odcisku buta. Ślady czy kluczowe dowody nigdy nie powinny być pokazywane w mediach. Na zdjęciu widać konkretną kompozycję wzorniczą, czyli dla osoby sprawcy, czy chcącego coś ukryć może to być wskazówka, aby natychmiast pozbyć się obuwia lub dokonać zmian w jego strukturze np. oblać kwasem, przeciąć itp. Np. w sprawie *O.J. Simpsona*, ślad obuwia wyciekł do mediów. Podczas przeszukania butów tych nie ujawniono. Jakiś czas później agenci FBI ujawnili, że ślady pozostawiono za pomocą jednej z dwóch dostarczonych do podejrzanego par z ekskluzywnego sklepu. Paparazzi uwiecznili te buty na zdjęciu (z 1993 r.) – na pół roku przed zabójstwem – podczas meczu. Został sfotografowany na przejściu dla pieszych.

² *M.V. Llosa*, *Prawda kłamstwa*. Eseje o literaturze, przeł. *M. Lewicka*, *E. Ratajczak-Matusiak*, *J. Skórnicka*, *D. Walasek-Elbanowska*, Poznań 1998, s. 10.

nie dla klasycznej formy wykładu przedmiotu – kryminalistyka, ale tylko w części dotyczącej taktyki kryminalistycznej. Elementy techniki kryminalistycznej przywołane zostały uzupełniająco. Autor w tym zakresie nie zajmuje wiążącego stanowiska, bowiem tego rodzaju dowody należy pozostawić do zabezpieczenia i analizy technikom kryminalistyki, posiadającym w tym zakresie wiedzę, doświadczenie i kompetencje.

1.1.2019 r.

Dariusz Jagiełło